

Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu (1920–1939) jako instytucja pracy

Urząd Wojewódzki Pomorski (do 1928 r. używano nazwy: Pomorski Urząd Wojewódzki), choć w Toruniu zainstalował się dopiero po powrocie miasta do Polski w styczniu 1920 r., form organizacyjnych nabierać zaczął jesienią 1919 r., a jego załączkiem stały się dotychczasowe wydziały Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku¹. Istotę i rzeczowy zakres kompetencji UWP jako organu II (zasadniczo) instancji administracji państwowej ogólnej określał status polityczno-prawny wojewody pomorskiego jako reprezentanta rządu i zwierzchnika administracji ogólnej w województwie, wyznaczany z jednej strony przez ustawodawstwo pruskie (ustawa o ogólnej administracji kraju z 30 VII 1883 r., instrukcja dla nadprezydentów prowincji z 31 XII 1825 r., instrukcja dla prezesów rejencji z 17 X 1817 r.), z drugiej zaś polskie: ustawa o tymczasowej organizacji zarządu byłej dzielnicy pruskiej z 1 VIII 1919 r. i rozporządzenie ministra byłej dzielnicy pruskiej z 10 II 1922 r., które wprowadziło zmiany w zakresie obowiązujących dotąd przepisów o organizacji prowincjonalnych władz administracyjnych ogólnego zarządu, a więc wojewodów i urzędów wojewódzkich w byłej dzielnicy pruskiej. Wojewoda przejął zatem dotychczasowe kompetencje prezesa rejencji i część kompetencji nadprezydenta prowincji, na urzędy wojewódzkie zaś przeniesiono kompetencje urzędów rejencyjnych. Dla funkcjonowania urzędu wojewódzkiego w Toruniu wynikało z tego dziedziczenie przepisów pruskich w zakresie kolegalności zarządzania wojewody i jego urzędu, obowiązujących dotąd w rejencjach. Sprawy będące przedmiotem działalności UWP załatwiane były bądź to przez uchwały, które podejmowało zebranie plenarne urzędu, bądź też w trakcie zebrań poszczególnych wydziałów UWP, a czasem

¹ Por. M. Szurło-Gorzela, *Pomorski Urząd Wojewódzki. Jego powstanie, rozwój i chwila obecna*, w: *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, red. M. Sydow, Toruń 1930, tu zwł. s. 283–284.

jedynie poprzez porozumienie naczelników wydziałów z wojewodą². Ten stan rzeczy zakończyło w zasadzie dopiero rozporządzenie Prezydenta RP z 19 I 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, które znosząc charakterystyczną dla urzędów wojewódzkich w byłej dzielnicy pruskiej kolegialność zarządzania, czyniło z nich już wyłącznie organ pracy wojewody. Strukturę organizacyjną i zasady funkcjonowania UWP – inaczej niż poza dzielnicą pruską (poza którą sprawy te ujęto w ustawie z 2 VIII 1919 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji i w przepisach wykonawczych do niej) – określiła Instrukcja tymczasowa dla Województwa Pomorskiego z 2 II 1920 r., która weszła w życie wraz z dekretem wojewody Stefana Łaszewskiego o podziale pracy w biurach Województwa Pomorskiego z 10 II 1920 r.³ Pierwszy, zasadniczy etap kształtowania struktury UWP zakończyło wprowadzenie okólnikiem wojewody z 29 III 1922 r. statutu organizacyjnego urzędu⁴. W 1924 i 1926 r. wprowadzono zaś i uaktualniono podziały czynności⁵. Lata do 1928 r. to okres względnej stabilizacji tej struktury. Zmiany zainicjowało rozporządzenie Prezydenta RP z 19 I 1928 r., będące wynikiem dążeń do unifikacji władz administracji ogólnej w skali całego kraju. Efektem tego w UWP był tymczasowy statut organizacyjny wprowadzony okólnikiem wojewody z 27 XII 1930 r., z kolei zaś stały z 31 XII 1931 r., wprowadzający strukturę zunifikowaną z dniem 1 I 1932 r.⁶ Dalsze modyfikacje tej struktury miały miejsce w latach 1932–1939. O ile ewolucja struktury organizacyjnej przed przewrotem majowym (w tym w okresie przed i po rozwiązaniu Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej w kwietniu 1922 r.) była wypadkową dążeń do zachowania odrębności ustrojowych byłej dzielnicy pruskiej, prób dostosowania tej struktury do jak najbardziej efektywnego zarządzania

² M. Dereszyńska-Romaniuk, *Kancelaria Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu w latach 1919–1939*, Warszawa 1998, s. 19–20, 29, 31; zob. też A. Tarnowska, *Z dziejów unifikacji administracji II Rzeczypospolitej. Rola przepisów pruskich*, Toruń 2012, s. 46–47, 62–64.

³ A. Tarnowska, *op. cit.*, s. 45; zob. też Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu (dalej: UWP), sygn. 385, Instrukcja tymczasowa dla Województwa Pomorskiego w Toruniu, 2 II 1920 r., b.p.; *ibidem*, Instrukcja w sprawie referatów, aprobaty i podpisywania aktów w Województwie Pomorskim, grudzień 1920 r., b.p.

⁴ Na temat zakresu kompetencji i ewolucji struktury wewnętrznej UWP w latach 1920–1939 zob. obszernie: M. Dereszyńska-Romaniuk, *op. cit.*, s. 33–61.

⁵ APB, UWP, sygn. 30013, Podział czynności Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, 1924 r., k. 3–11; APB, UWP, sygn. 30011, Podział czynności Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, 1926 r., k. 104–114.

⁶ *Tymczasowy Statut Organizacyjny UWP, 1 I 1931 r.*, „Pomorski Dziennik Wojewódzki”, nr 31, 27 XII 1931 [1930], s. 727–734; *Statut Organizacyjny Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego*, „Pomorski Dziennik Wojewódzki”, nr 26, 31 XII 1931, s. 771–780; *Szczegółowy podział czynności Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego*, *ibidem*, s. 781–816.

województwem oraz do zmian w organizacji resortów centralnych i ścierania się koncepcji, w jakiej części resortowe organy administracji terytorialnej organizować osobno, a w jakiej skupić pod jednolitym kierownictwem wojewody w podlegającym mu urzędzie, o tyle po Maju 1926 r. dominować zdają się działania na rzecz unifikacji prawno-ustrojowej oraz skupienia w urzędzie wojewódzkim możliwie znaczącej liczby terytorialnych urzędów resortowych, czemu sprzyjały, zwłaszcza z biegiem lat 30., reorganizacje w zakresie struktury i kompetencji urzędów centralnych. W rezultacie UWP, którego struktura z natury rzeczy przypominała w pewnym stopniu strukturę rządu i który dzielił się na wydziały resortowe z naczelnikami na czele (czasem też samodzielne oddziały oraz dyrekcje na prawach wydziału), te zaś na oddziały bądź wprost na referaty, skupiał według szczegółowego podziału czynności z 1 I 1935 r.⁷ następujące wydziały: a) ogólny, b) społeczno-polityczny (do grudnia 1934 r. – bezpieczeństwa publicznego), c) samorządowy, d) wojskowy (od 1929 r.), e) przemysłowy, f) pracy, opieki i zdrowia, g) rolnictwa i reform rolnych, h) komunikacyjno-budowlany, i) dróg wodnych. Poza strukturą UWP pozostała administracja niespolona (specjalna): wojskowa (Dowództwo Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu), szkolna (Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu, z wyjątkiem lat 1932–1937, kiedy kuratorium nie istniało), skarbowa, sądowa, kolejowa, poczt i telegrafów, lasów państwowych (od 1924 r.), a wcześniej też – do 1933 r. – reform rolnych (Okręgowy Urząd Ziemski), wreszcie zaś inspekcja pracy. Po 1928 r. wzrósł znacznie stopień nadrzędności wojewody – w sensie ogólnego nadzoru – w stosunku do władz i urzędów niespolonych z urzędem wojewódzkim. Nie dotyczyło to natomiast dowódców okręgu korpusu (do 1921 r.: okręgu generalnego), którzy, także z tytułu pozycji wojska w państwie, byli w istocie czynnikiem równorzędnym, a bywało, że całkiem skutecznymi recenzentami polityki administracyjnej, a szerzej, aktywności służbowej i politycznej kolejnych wojewodów pomorskich: Stefana Łaszewskiego (1920), Jana Brejskiego (1920–1924), Stanisława Wachowiaka (1924–1926), Kazimierza Młodzianowskiego (1926–1928), Wiktora Lamota (1928–1931), Stefana Kirtiklisa (1931–1936) i Władysława Raczkiewicza (1936–1939).

Z pozycji wojewody, rzeczowego zakresu kompetencji UWP oraz jego roli w systemie organów administracji państwowej wynikał charakter i organizacja procesu pracy w urzędzie. Charakter pracy w tej instytucji określał w głównej mierze przepływ informacji, zarówno wychodzących z urzędu, jak i doń

⁷ Szczegółowy podział czynności i wykaz akt Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu, Toruń, 1 I 1935 r.

przychodzących, odbywający się w układzie pionowym (w górę do urzędów centralnych i ministerstw, zwłaszcza MSW, ale i innych resortów w związku z zespoleniem w UWP różnych działów administracji; w dół zaś do podległych urzędów administracji państwowej i samorządowej) oraz poziomym (korespondencja z organami II instancji administracji państwowej nieszespolonej z urzędem wojewódzkim oraz samorządu gospodarczego i zawodowego).

Organizację pracy urzędu w zasadniczym zakresie określały szczegółowe podziały czynności oraz kolejne statuty organizacyjne. Pamiętając naturalnie o roli niższego personelu (zwłaszcza biurowego), zapewniającego techniczną obsługę działalności urzędu, możemy uznać za ustaleniami Melanii Dereszyńskiej-Romaniuk, że charakter czynności urzędniczych i proces pracy odnoszący się do istoty działania UWP jako organu wykonawczego wojewody i urzędu II instancji administracji państwowej ogólnej określają, szczególnie dla lat 30., trzy zasadnicze sfery (poziomy) działań składające się na proces przetwarzania informacji i w efekcie wypracowywania decyzji administracyjnych w obrębie urzędu, a mianowicie:

- 1) sfera zbierania informacji i przygotowywania ich do analizy, z udziałem podstawowego personelu urzędniczego, jaki stanowili referenci w wydziałach i oddziałach UWP; w tej roli również kierownicy oddziałów, gdy powierzono im funkcję referenta danej sprawy;
- 2) sfera analizy i wnioskowania w wykonaniu osób pełniących funkcje kierownicze, tj. kierowników oddziałów i naczelników wydziałów, przy nadrzędnej roli tych ostatnich;
- 3) sfera podejmowania decyzji i wydawania poleceń, hierarchicznie zróżnicowana w zależności od wagi zagadnienia i zakresu kompetencji: wojewoda, wicewojewoda, naczelnicy wydziałów, kierownicy oddziałów, a także szeregowi urzędnicy w ramach uprawnień, w jakie wyposażył ich uprzednio wojewoda; w tej sferze punkt ciężkości wiązał się ściśle ze stanowiskiem wojewody (w którego rękę koncentrowały się czynności decyzyjne i zarządzające), zważywszy na zakres jego kompetencji i uprawnień, przy ważnej, ale drugoplanowej roli wicewojewody i dalszej, ograniczonej zasadniczo do ich komórek roli naczelników wydziałów i kierowników oddziałów, do poszczególnych spraw zaś tych urzędników, którzy korzystali na ten czas ze stosownych, delegowanych na nich uprawnień⁸.

⁸ *Ibidem*, s. 74–77. Także cytowane wcześniej statuty organizacyjne UWP i szczegółowe podziały czynności w obrębie urzędu, określające charakter czynności i zakres odpowiedzialności poszczególnych urzędników.

Powyższe kwestie, obok naturalnie spraw materialnych, a szerzej: warunków bytowych, były istotnym wyznacznikiem pozycji społecznej, w tym pozycji w hierarchii służbowej oraz w hierarchii prestiżu w obrębie UWP, a także w stosunku do pozostałych, licznych władz i urzędów administracji państwowej i samorządowej w Toruniu i w województwie pomorskim, a również wobec władz zwierzchnich, tj. urzędów centralnych oraz ministerstw, tu zwłaszcza MSW, uznawanego za resortowo właściwe urzędowi wojewódzkiemu. Rzecz jasna dotyczyło to w pierwszym rządzie wojewody i wicewojewody, następnie zaś naczelników wydziałów i kierowników oddziałów (także samodzielnych)⁹, jakkolwiek w obrębie urzędu wytworzyła się po Maju 1926 r. wewnętrzna i niepisana hierarchia w tej grupie urzędników, najwyżej stawiająca naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego (następnie wydziału społeczno-politycznego), a w latach rządów wojewody Stefana Kirtiklisa (1931–1936) jednego z p.o. kierowników oddziału, okresowo zaś p.o. naczelnika wydziału pracy, opieki i zdrowia, który był „prawą ręką” wojewody, niezależnie od istnienia nieformalnego „sztabu politycznego” u boku wojewody, na który scedował on część spraw natury głównie politycznej, należących do kompetencji UWP¹⁰. Stąd też lata 30., a zwłaszcza pierwsza połowa tej dekady, zdają się być okresem, w którym hierarchia prestiżu i ważności w obrębie urzędu, ale i w szeroko rozumianym obozie władzy, nie była jedynie efektem miejsca w hierarchii służbowej i pozycji społecznej wyższego urzędnika UWP, ale i znaczenia w niejawnym systemie personalnych powiązań i sprawowania władzy, w sensie zarówno administracyjnym, jak i politycznym.

Zasadnicze znaczenie dla działalności urzędu miała jego kadra, kształtująca się w ciągu niemal dwudziestu lat istnienia UWP. Podstawę dla ustabilizowania hierarchii w jej obrębie stanowiła Ustawa z 17 II 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, zwana też pragmatyką służbową¹¹. Dzieliła ona funkcjonariuszy państwowej służby cywilnej na urzędników i niższych

⁹ APB, UWP, sygn. 30005, Pismo wicewojewody pomorskiego Mieczysława Starzyńskiego do kierowników władz podległych w sprawie zmian w organizacji UWP, 28 XI 1934 r., k. 2; *ibidem*, Pismo ministra spraw wewnętrznych Mariana Zyndrama Kościałkowskiego do wojewodów (wszystkich za wyjątkiem śląskiego) w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta RP z 12 VI 1934 o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, 21 XI 1934 r., k. 8–9; *ibidem*, Okólnik nr 37 wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa do wicewojewody, naczelników wydziałów UWP oraz starostów powiatowych i grodzkich w sprawie zastępstwa wojewody i podziału czynności między wojewodą i wicewojewodą, 30 XI 1934 r., k. 29–30.

¹⁰ Szerzej zob. P. Olstowski, *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939*, Warszawa 2008, tu zwł. s. 148–159.

¹¹ Dz.U. RP 1922, nr 21, poz. 164.

funkcjonariuszy. Wśród urzędników pod względem wykształcenia wyróżniała trzy kategorie: I – osoby z wykształceniem wyższym potwierdzonym złożeniem odpowiednich egzaminów praktycznych, II – osoby z wykształceniem średnim ogólnokształcącym lub zawodowym i III – osoby z wykształceniem w zakresie szkoły powszechnej lub niższych klas szkoły średniej. Ustanawiała też w tej grupie zawodowej 12 stopni służbowych (st. sł.), przy czym wojewoda posiadał IV, a jeśli wcześniej był ministrem, jak Kazimierz Młodzianowski i Władysław Raczkiewicz, bądź podsekretarzem stanu, jak Jan Brejski i Stanisław Wachowiak, to III stopień służbowy. W październiku 1923 r., a więc po ustabilizowaniu struktury UWP i zakończeniu wewnętrznych procesów migracyjnych, których skala wpływała znacząco na fluktuację kadry w obrębie urzędu, było w nim zatrudnionych 191 pracowników, z czego 171 urzędników i 20 niższych funkcjonariuszy. Wraz z wojewodą, naczelnicy wydziałów w V st. sł. (w tym wicewojewoda będący naczelnikiem Wydziału Prezydialnego) stanowili grupę 14 osób piastujących najwyższe funkcje kierownicze w UWP. Grupę urzędników w VI st. sł. stanowili radcy wojewódzcy w liczbie 19, grono najbardziej doświadczonych w urzędzie pracowników merytorycznych. Dalej plasowali się starsi referenci w VII st. sł. w liczbie 12 oraz najliczniejsi w UWP urzędnicy w VIII st. sł., tj. referenci, naczelnicy sekretariatów i kierownik kancelarii głównej – ogółem 29 osób. Kolejną grupę stanowili mniej liczni – w IX st. sł. – starsi sekretarze i starsi księgowi (23), dalej w X st. sł. sekretarze (26), asystenci w XI st. sł. (21) i urzędnicy w XII st. sł. w liczbie 26 (registratorzy, maszynistki i telefonistki). Wśród 20 niższych funkcjonariuszy, z których aż 16 pracowało w Wydziale Prezydialnym i w kancelarii głównej, wymienić należy pomocnicze siły biurowe oraz woźnych. Ergo spośród 191 pracowników UWP 76 było pracownikami merytorycznymi, 115 zaś stanowiło personel biurowy i kancelaryjny¹². W następstwie zmian będących efektem polityki personalnej prowadzonej po zamachu majowym, zmierzającej do usprawnienia administracji i likwidacji przerostów zatrudnienia (a przez to i do oszczędności), stan zatrudnienia w UWP zmalał w grudniu 1931 r. do 148 osób, w obrębie których stosunek personelu merytorycznego do kancelaryjnego wynosił już tylko 73:75. Wprowadzenie nowej pragmatyki służbowej dzieliło urzędników na trzy kategorie. Kategoria I – urzędnicy merytoryczni wyższego szczebla (IV–VIII st. sł.): wojewoda, wicewojewoda, naczelnicy wydziałów i kierownicy oddziałów, radcy wojewódzcy, inspektorzy wojewódzcy samorządu i starostw

¹² M. Dereszyńska-Romaniuk, *op. cit.*, s. 66–67; por. APB, UWP, sygn. 1123, Wykaz urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych zatrudnionych w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w latach 1922–1923, b.d., b.p.

oraz referendarze, ogółem 45 osób; II – urzędnicy merytoryczni niższego szczebla (VII–X st. sł.): asesorzy, sekretarze, naczelnicy rachuby, technicy budowlani, kontrolerzy drogowi, księgowi i kontrolerzy finansowi (30 osób); III – kancelaryjny personel biurowy (XI–XII st. sł.): adiunkci administracyjni i kancelaryjni, naczelnicy kancelarii, rachmistrze, registratorzy i kancelistki (56 osób). Niższych funkcjonariuszy było 17 (szoferzy, woźni i inni pomocnicy biurowi)¹³. Tak więc w porównaniu do stanu z października 1923 r. liczba pracowników merytorycznych zmalała o trzech, za to personel biurowy uległ redukcji o 40 osób. Mimo wszystko stan osobowy UWP dla lat 1923 i 1931 był i tak wyższy niż w niektórych innych urzędach wojewódzkich (jak choćby w lubelskim)¹⁴. Od 1932 r. wprowadzono – zarządzeniem prezesa Rady Ministrów z 22 kwietnia tego roku – „stałą rejestrację zmian ilościowych w stanie osobowym władz, urzędów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych”¹⁵, w wyniku czego sporządzano odtąd sumaryczne wykazy obejmujące pracowników urzędów wojewódzkich i starostw łącznie, co bardzo utrudnia ustalenie faktycznej liczebności urzędów wojewódzkich po 1931 r. Zestawienie: Stan organizacyjno-personalny Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu w dniu 1 X 1936 r. wykazuje wprawdzie łącznie 187 osób, z czego – obok wojewody i wicewojewody – 134 urzędników merytorycznych, 30 urzędników kancelaryjnych i 19 niższych funkcjonariuszy¹⁶. Jeśli te dane odpowiadałyby stanowi faktycznemu, oznaczałoby to, że w stosunku do stanu na dzień 31 XII 1931 r. kosztem personelu biurowego (spadek z 75 do 49 pracowników), ograniczonego do niezbędnego minimum, zwiększono liczbę niższych rangą urzędników merytorycznych, choć w wypadku tych ostatnich wolno sądzić, iż w znacznie większym stopniu poprzez zatrudnienie urzędników kontraktowych i dietariuszy niż tworzenie stałych etatów. Nadto na urzędników kontraktowych i dietariuszy przeszła zapewne część obowiązków kancelaryjnych. Taki stan rzeczy, obok zwiększonych potrzeb UWP w zakresie pracowników merytorycznych, wynikać mógł ze zwiększenia w MSW środków na wydatki osobowe w warunkach pewnego ożywienia gospodarczego po okresie głębokiego kryzysu (który skutkowało wcześniej redukcją etatów i obniżką uposażeń), jak

¹³ M. Dereszyńska-Romaniuk, *op. cit.*, s. 67–68; por. APB, UWP, sygn. 30182, Spis urzędników i funkcjonariuszów niższych władz administracji ogólnej Województwa Pomorskiego według stanu z dnia 31 grudnia 1931 r., b.d., b.p.

¹⁴ W. Kozyra, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919–1939*, Lublin 1999, s. 141–144.

¹⁵ *Ibidem*, s. 143.

¹⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), (dopływ), sygn. 732, Stan organizacyjno-personalny Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu w dniu 1 X 1936 r., [październik 1936 r.], k. 646–650.

i zapoczątkowanych w październiku 1935 r. przez gabinet Mariana Zyndrama Kościałkowskiego i kontynuowanych przez gabinet Sławoja Felicjana Składkowskiego działań na rzecz umożliwienia młodemu pokoleniu absolwentów polskich uczelni kariery w obrębie polskiej administracji państwowej i szerzej: w instytucjach państwa polskiego¹⁷. Stąd też – na miarę istniejących możliwości wyznaczanych przepisami – starania władz centralnych o szersze otwarcie dróg awansu dla urzędników państwowych niższego i średniego szczebla (wszakże bez podwyżek płac), a przy tym stworzenie stanowisk, na tym etapie głównie w charakterze urzędników kontraktowych i dietariuszy (jednak oszczędności!), dla kandydatów do pracy w państwowej służbie cywilnej.

Z tego też okresu (1936/1937 r.) pochodzą dane na temat miesięcznych poborów urzędników i niższych funkcjonariuszy UWP, generalnie będące potwierdzeniem poglądów, jakie w literaturze przedmiotu panują w odniesieniu do płac w organach administracji ogólnej, także w stosunku do pozostałych grup pracowników państwowych, jak też do innych grup zawodowych¹⁸. Tak więc grupą najlepiej opłacaną byli urzędnicy merytoryczni wyższego szczebla (I kat., III–VIII st. s.), w której, wyjąwszy wojewodę, który pobierał 3 tys. zł (z czego 1500 zł pensji zasadniczej + 1500 zł dodatku funkcyjnego), zarobki kształtowały się od 1200 zł w wypadku wicewojewody (700 + 500 zł dodatku funkcyjnego), przez 650 (450 + 200 zł dodatku funkcyjnego) do nawet 900 zł, gdy był w V st. s. (700 + 200 zł dodatku funkcyjnego) w wypadku naczelnika wydziału, przez 550 zł dla wojewódzkich inspektorów starostw i samorządu terytorialnego (w tym 100 zł dodatku funkcyjnego) i 435–550 zł (w tym 100 zł dodatku funkcyjnego) w wypadku kierowników oddziału, po 335–385 zł dla radców (w VII st. s.) i 335–260 (210) zł w wypadku referendarzy i podreferendarzy (VII–IX st. s.). W grupie urzędników merytorycznych niższego szczebla (II kat., VII–X st. s.) płace kształtowały się od 160–210 do 335 zł w zależności od wykształcenia i stopnia służbowego. Z kolei w grupie urzędników kancelaryjnych (III kat., VIII–XII st. s.) od 120 do 285–320 zł w zależności od stopnia służbowego. Funkcjonariusze niżsi rangą otrzymywali miesięcznie, w zależności od grupy uposażenia (IX–XII), od 110–150 zł (woźni) po 250 zł (szoferzy). Płace urzędników merytorycznych niższego szczebla i urzędników

¹⁷ Por. W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009, s. 605–606.

¹⁸ Zob. J. Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1964, s. 217–219; W. Kozyra, *Urząd Wojewódzki w Lublinie...*, s. 136–140; E. Słabińska, *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, Kielce 2004, s. 199–201; W. Mędrzecki, *Inteligencja polska na Wołyniu w okresie międzywojennym*, Warszawa 2005, s. 186–187.

kancelaryjnych oraz personelu biurowego były zbliżone do tych, które obowiązywały w starostwach. Z kolei starosta, jeśli, co nieczęste, był w VII st. sł. (335 + 100 zł dodatku funkcyjnego), to z dodatkiem samorządowym, który w świetle Ustawy z 23 III 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego wynosił 100% pensji zasadniczej, miał łącznie 770 zł, jeśli w VI (450 + 100 zł dodatku funkcyjnego) – 1000 zł, jeśli zaś w V st. sł. (700 + 100 zł dodatku funkcyjnego) – to nawet 1500 zł. Były to więc zarobki przewyższające generalnie zarobki naczelnika wydziału, a w wypadku V st. sł. nawet zarobki wicewojewody, a także prezesa Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu (700 + 400 zł dodatku funkcyjnego)¹⁹. Dla przykładu: komendant wojewódzki Policji Państwowej (inspektor) zarabiał z dodatkiem służbowym – 1075 zł, jego podkomendni zaś w komendzie wojewódzkiej: od komisarza do podinspektora 335–500 zł, a podkomisarze i aspiranci 270 i 240 zł pensji zasadniczej, obok dodatków służbowych, które w obu wypadkach wynosiły 165–250 zł oraz 135 i 120 zł dla służby mundurowej, a 210–315 zł oraz 150 i 170 zł dla służby śledczej²⁰. W wojsku – poza stolicą i bez dodatku na utrzymanie rodziny oraz bez dodatku służbowego – 390 zł otrzymywał kapitan, 435 zł major, 632 zł pułkownik, generał dywizji – 1500 zł, generał brygady zaś – 1000 zł pensji zasadniczej²¹, przy tym inspektorzy armii otrzymywali 1200 zł dodatku służbowego, dowódcy okręgu korpusu i generałowie do prac przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych – 1000 zł, dowódcy dywizji piechoty i brygad kawalerii – 700 zł, dowódcy pułku – 350 zł, a dowódcy batalionów – 155–280 zł²². Na tym tle korzystnie prezentowały się pensje pracowników UWP sprawujących funkcje kierownicze (od wojewody do kierownika oddziału – *ergo* od III do V–VI st. sł.), pozostali urzędnicy merytoryczni, ale i kancelaryjni, mieli zarobki zbliżone do innych grup pracowników umysłowych (naturalnie z uwzględnieniem stażu, miejsca w hierarchii służbowej oraz wykształcenia). Tym, co ich mogło

¹⁹ AAN, MSW (dopływ), sygn. 738/VII, Urząd Wojewódzki Pomorski. Preliminarz budżetowy 1936/37. Zestawienie, b.d., b.p. Stopnie służbowe I–XII odpowiadały w kontekście wynagrodzeń urzędniczych grupom uposażenia I–XII, ustanowionym na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych, Dz.U. RP 1933, nr 86, poz. 663.

²⁰ R. Litwiński, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2007, s. 395–396; por. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej, Dz.U. RP 1933, nr 86, poz. 666.

²¹ Por. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu wojska, Dz.U. RP 1933, nr 86, poz. 664.

²² P. Stawecki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 1969, s. 91.

wyróżniać w stosunku do pracowników oświaty (może z wyjątkiem najlepiej zarabiających nauczycieli gimnazjalnych) i szerokiej sfery usług publicznych, a również administracji samorządowej, a nawet innych urzędów administracji państwowej (starostwo powiatowe i grodzkie oraz urzędy administracji niezespolonej I i II instancji), była praca w urzędzie wojewódzkim, bo przecież nawet dla średniego i niższego personelu bycie pracownikiem UWP niosło z sobą znaczący społeczny i towarzyski prestiż, nie mówiąc już o urzędnikach merytorycznych wyższego szczebla. Tym bardziej jeśli wziąć pod uwagę socjotopografię wojewódzkiego Torunia, gdzie w mieście liczącym odpowiednio w 1921, 1931 i 1939 r.: 38,4, 54,2 i 78,7 tys. mieszkańców, w 1935 r. (63,3 tys.) urzędnicy administracji państwowej i samorządowej liczyli 4,7 tys. (29% ogółu zatrudnionych), gdy w przemyśle i rzemiośle pracowało 6,6 tys. osób (36% ogółu zatrudnionych)²³. Duża ilość urzędów (zwłaszcza II instancji) i instytucji życia publicznego w ciągu dwudziestu niemal lat istnienia Drugiej Rzeczypospolitej wpłynęła na uformowanie się w Toruniu licznego środowiska urzędniczego, a w jego obrębie – hierarchii środowiskowego prestiżu, w ramach której praca w UWP cieszyła się dużym uznaniem.

Co nie zmienia faktu, że wartość tej pracy, obok etosu służby państwowej i etosu urzędnika, mierzona także wysokością wynagrodzenia, nie mogła pozostać bez wpływu na kształtowanie się systemu wartości zatrudnionych w UWP urzędników średniego i niższego szczebla, zarówno stałych, jak też kontraktowych, oraz dietariuszy, nie mówiąc już o niższych funkcjonariuszach. Kierowniczą kadre urzędu zawsze cechowało – może z nielicznymi wyjątkami – wysokie poczucie obowiązku i honoru służby państwowej. Z kolei sprawowanie niższych stanowisk i funkcji, związane często z niższym cenzusem wykształcenia, wiążące się z odpowiednio niższym uposażeniem i długotrwałym z reguły brakiem perspektyw awansu służbowego, a co za tym idzie, podwyżki wynagrodzenia, skłaniało, a niekiedy zmuszało, do spojrzenia na własną pracę zawodową przez pryzmat problemów z utrzymaniem rodziny na godziwym poziomie, wykształceniem dzieci czy spłatą zaciągniętego kredytu. W wypadku zaś niższego personelu biurowego czy kancelaryjnego problemem mogło być samo życie od pensji do pensji. Naturalnie praca była wartością samą w sobie w trudnych generalnie realiach społeczno-zawodowych Drugiej Rzeczypospolitej, stąd też ją szanowano, tym bardziej jeśli niosła ze sobą społeczny prestiż dla

²³ R. Sudziński, *Spółeczeństwo międzywojennego Torunia*, w: *Historia Torunia*, red. M. Biskup, t. 3, cz. 2: *W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920–1945)*, Toruń 2006, s. 52–53.

pracownika urzędu wojewódzkiego. Niemniej spojrzenie na nią, nieuchronne, przez pryzmat problemów egzystencjalnych, podobnie jak świadomość określonego, niskiego bądź średniego szczebla w hierarchii służbowej, skutkowało tym, że postrzeganie służby i jej etosu w wypadku niższych rangą urzędników, a tym bardziej niższych funkcjonariuszy, było jednak inne niż to miało miejsce w odniesieniu do kierowniczej kadry stanowiącej społeczną i zawodową elitę urzędu. Inne nie znaczy w żadnym wypadku: gorsze. Przede wszystkim mniej wzniosłe i mniej zasadnicze może, a raczej praktyczne i sumienne. W jakiś też sposób odpowiednie do miejsca zajmowanego w hierarchii służbowej.

Tak było przed i po zamachu majowym, z tym że I połowa lat 20. była okresem powolnego stabilizowania się polskiej administracji publicznej, podobnie jak struktur państwa. Stąd też ówczesne problemy z drożnością dróg awansu i brakiem podwyżek płac, relatywnie niższych niż w okresie pomajowym, skutkować mogły w obrębie urzędu atmosferą braku poczucia stabilności zawodowej i egzystencjalnej²⁴. Po zamachu majowym, konkretnie zaś po objęciu stanowiska kierownika UWP przez Wiktora Lamota w 1928 r. (od 1929 r. wojewody), brak poczucia stabilności związany był z wymogiem lojalności politycznej, choć zmiany personalne w okresie urzędowania tego wojewody

²⁴ Charakterystyczna wydaje się opinia naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego (a więc newralgicznej komórki urzędu) Romana Kwiatkowskiego, wyrażona w piśmie do wojewody pomorskiego z 28 VII 1924 r., w której czytamy m.in.: „Urzednicy wszyscy są pilni, pracowici, chętni i zaufani, przez dłuższy czas wpracowani w swe materie, tak że z pracy ich jestem zupełnie zadowolony. Jedna sprawa wymagałaby poprawy, to stosunki awansowe. W ciągu ostatniego roku nikt nie awansował, a urzednicy, pracujący od początku istnienia Województwa [tj. urzędu wojewódzkiego] w tych samych rangach, są rozgorzyczeni marnym wynagrodzeniem, oraz odrzucaniem wszelkich wniosków awansowych z bezprzykładną systematycznością. Ludzie ci, w których ręku spoczywa bezpieczeństwo całej nadmorskiej dzielnicy, ludzie, którzy w swym ręku mają sprawy jak najżywiej obchodzące Państwo, wystawieni niejednokrotnie na możliwość pokus przekupstwa lub zdradę tajemnicy, ludzie ci spełniają o głodzie i chłodzie swe obowiązki wiernie i sumiennie. Dotychczasowe wszelkie przedstawienia w tej materii rozbiły się o stereotypowe: »Jak nie chcą, to na ich miejsce przyjdą inni«... Czy jednak ci inni będą lepsi i wpracowani, śmiem wątpić. Na tym cierpi tylko Państwo samo. Proszę Pana Wojewodę o energiczne, a łaskawe zajęcie się losem podwładnych Mu urzędników, bo drobną stosunkowo poprawą ich bytu zaskarbi Sobie i Ojczyźnie wdzięczność tych szarych, cichych i skromnych, a jednak wielkich budowniczych przyszłych losów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”. Wojewoda w realiach wyznaczanych stanem finansów państwa mógł wtedy jedynie poczynić na tym piśmie odręczną uwagę: „na razie trzeba mieć wzgląd na naprawę skarbu, aczkolwiek uwagi słuszne”. Jakoś koresponduje z tym końcowy akapit pisma naczelnika do wojewody: „Poza tym jeszcze jedno przedstawienie, o które dotąd nadaremnie kołatałem, to sprawienie kasy żelaznej na tajne akta i szyfry! Rzecz sama mówi za siebie, tłumaczyć jej nie potrzebuję”; APB, UWP, sygn. 276a, Pismo naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego Romana Kwiatkowskiego do wojewody pomorskiego dr. Stanisława Wachowiaka, 28 VII 1924 r., k. 319.

dotyczyły przede wszystkim i w pierwszym rządzie stanowisk kierowniczych (naczelnicy wydziałów i kierownicy oddziałów, jako że wojewodę i wicewojewodę zmieniono już w 1926 r.)²⁵. Trudno natomiast, w świetle zachowanych źródeł, określić liczbowo rozmiary i dynamikę zmian personalnych wśród urzędników średniej i niższej rangi oraz niższych funkcjonariuszy państwowych, niezależnie od redukcji etatów i przechodzenia starszych wiekiem i stażem pracy osób na emeryturę. Obok tego na poczucie braku stabilizacji wpływał fakt, że na polityce kadrowej po zamachu majowym silne piętno odcisnęły względy oszczędności budżetowych, które w latach 30. skutkowały nie tylko redukcją etatów, ale i zwiększeniem liczby pracowników kontraktowych, z kolei zaś wprowadzeniem kategorii dietariuszy. Niemniej można postawić tezę, że po zmianach personalnych w UWP dokonanych w okresie rządów wojewody Lamota (1928–1931) i na początku urzędowania wojewody Kirtiklisa (1931–1936), ci urzędnicy etatowi, którzy pozostali w urzędzie (w tym prawdopodobnie znaczna część tych urzędników stałych średniej i niższej rangi, którzy pracę w UWP rozpoczęli przed Majem 1926 r.), jeśli tylko nie uchybili wymogom politycznej lojalności ani prawu urzędniczemu i należycie wykonywali swoje obowiązki, to podobnie jak przyjęci do pracy po zamachu majowym i mianowani urzędnikami stałymi – z wyjątkiem wszakże osób piastujących stanowiska kierownicze podlegające rotacji – mogli mieć poczucie trwałości zatrudnienia w UWP.

Zupełnie dobre na przestrzeni lat 1920–1939 były warunki lokalowe urzędu i mieszkaniowe pracowników. Budynek dawnej Szkoły Rzemiosł na ul. Fosa Staromiejska (po II wojnie światowej Collegium Maius Uniwersytetu Mikołaja Kopernika) był przez długi czas jednym z najbardziej funkcjonalnych budynków urzędu wojewódzkiego w Polsce, choć w I połowie lat 20. występowały problemy z wyposażeniem w sprzęt biurowy i z właściwą organizacją pracy. *Nota bene* z początku traktowano ten gmach jako tymczasowy, do czasu zbudowania dla UWP nowoczesnego gmachu. Jednak gdy tenże oddano w 1931 r. do użytku, zdecydować musiano niebawem o pomieszczeniu w nim przeniesionej z Gdańska do Torunia w 1933 r. Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych²⁶. Warunki mieszkaniowe, które w pierwszych latach istnienia urzędu

²⁵ W sierpniu 1926 r. wicewojewodę Hilarego Ewerta-Krzemieniewskiego zastąpił Mieczysław Seydlitz, a w październiku tego roku następcą wojewody Stanisława Wachowiaka został Kazimierz Młodzianowski.

²⁶ R. Sudziński, *Infrastruktura i gospodarka komunalna międzywojennego Torunia*, w: *Historia Torunia...*, t. 3, cz. 2, s. 117; zob. też J. Serczyk, *Wspomnienie o Toruniu z czasów Drugiej Rzeczypospolitej 1920–1939*, Toruń 1982, s. 16, 62.

pozostawiały wiele do życzenia (także przez wzgląd na wysokie ceny mieszkań o całkiem wysokim standardzie w toruńskim śródmieściu), z czasem zaczęły ulegać poprawie, choć wojewodowie pomorscy do końca lat 20. apelowali do władz zwierzchnich o odpowiednio wysoki dla pomorskich urzędników dodatek mieszkaniowy²⁷. Jednak w połowie lat 30. wojewoda i *gros* urzędników wyższego szczebla (do kierowników oddziałów włącznie) miało mieszkania w willach i eleganckich kamienicach Bydgoskiego Przedmieścia, podobnie jak część średniego personelu urzędniczego, podczas gdy reszta z nich i niższy personel biurowy mieszkała na Starym i Nowym Mieście oraz na Jakubskim i Chełmińskim Przedmieściu, w warunkach całkiem przyzwoitych jak na ówczesne standardy toruńskie²⁸. Odróżniało to pod tym względem korzystnie pracowników UWP od ich kolegów z urzędów wojewódzkich w mniejszych od Torunia miastach, także w latach 30. Tym bardziej że Toruń był miastem nie tylko w znacznej mierze urzędniczym, ale i z biegiem lat coraz bardziej przyjaznym dla urzędników, także w sensie oferty kulturalnej. Udział zaś urzędników UWP w życiu społecznym, politycznym, kulturalnym i towarzyskim, wykraczający poza szerokie dość ramy stanu urzędniczego w stolicy województwa pomorskiego, ograniczał z pewnością stopień ekskluzywności środowiska urzędu, tak charakterystyczny dla aparatu państwowego w mniejszych ośrodkach miejskich, nie tylko przecież na Pomorzu.

Złożonym problemem wydaje się – uwzględniając to, co napisano już wyżej – kwestia możliwości rozwoju kariery urzędniczej w ramach UWP. Fluktuacja kadr pozwala raczej widzieć to jako karierę poprzez ten urząd, w kierunku awansu na wyższe stanowisko w innym urzędzie wojewódzkim bądź też w urzędzie centralnym, i to przede wszystkim po zamachu majowym. Generalnie pułap kariery w obrębie UWP, uwzględniając wyższe wykształcenie urzędnika i zakładając awanse nie tylko w ramach grupy stanowisk o charakterze kancelaryjnym i niższym merytorycznym, ale i awans do grupy urzędników merytorycznych wyższego szczebla, dotyczyć mógł w najlepszym razie stanowiska radcy wojewódzkiego, referendarza, a czasem kierownika oddziału

²⁷ APB, UWP, sygn. 1313, Pisma wojewodów pomorskich: dr. Stanisława Wachowiaka z 20 IX 1926 r., Kazimierza Młodzianowskiego z 2 III 1927 r. i Wiktora Lamota z 12 II 1929 i 1 II 1930 r. do ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem o poprawę uposażeń i warunków bytowych urzędników państwowych na Pomorzu, k. 1, 59, 13 i 20.

²⁸ APB, UWP, sygn. 37, Lista pracowników UWP uprawnionych do głosowania w wyborach do Senatu w 1935 r., b.d., k. 67–71; APB, UWP, sygn. 415, Alfabetyczny wykaz urzędników Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych, [grudzień 1936], b.p.; APB, UWP, sygn. 26765, Spis telefonów Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, [1938 r.], b.p.; zob. też R. Sudziński, *Infrastruktura i gospodarka komunalna międzywojennego Torunia...*, s. 120–127.

(tu przykład Edwarda Drumsty, zatrudnionego w UWP od kwietnia 1920 r. do końca istnienia urzędu we wrześniu 1939 r., który rozpoczął pracę jako urzędnik kontraktowy w XI st. sł., by dojść do stanowiska kierownika Oddziału Budżetowo-Gospodarczego w VII st. sł.). Naczelnicy wydziałów, a tym bardziej wicewojewodowie i wojewodowie, przychodzili do urzędu z zewnątrz. Wyjątkiem w pewnej mierze był w UWP wicewojewoda Zygmunt Szczepański (1936–1939), wcześniej przez trzy lata naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego (społeczno-politycznego), który w 1933 r. przybył do Torunia z urzędu wojewódzkiego w Nowogrodku, gdzie sprawował analogiczną funkcję.

Złożonym problemem była sprawa kompletowania kadry urzędu, zarówno u progu powrotu Pomorza do Polski i w następnych latach przed zamachem majowym, jak i po 1926 r. Wstępnie zasygnalizować należy dwie sprawy. Po pierwsze, niemożność obsadzenia w 1920 r. wszystkich wyższych stanowisk kierowniczych w urzędzie siłami korpusu administracyjnego byłej dzielnicy pruskiej, stąd – za wyjątkiem kilku osób – rola urzędników z innych dzielnic (zwłaszcza Galicjan), przy pewnym udziale Pomorzan wśród urzędników średniej rangi i znaczącym już na szczeblu niższym, a jeszcze bardziej wśród niższych funkcjonariuszy państwowych. Po drugie zaś polityka personalna po zamachu majowym, szczególnie w latach urzędowania wojewodów Wiktora Lamota (1928–1931) i Stefana Kirtiklisa (1931–1936), odrębnie zaś Władysława Raczkiewicza (1936–1939) i jej wpływ na strukturę kadrową urzędu, a pośrednio i niższych ogniw administracji ogólnej oraz niespolonej w województwie pomorskim. Realizowana była pod kątem politycznych potrzeb obozu władzy, ale i sprawności urzędu. Można uznać, że nie spowodowała obniżenia poziomu pracy urzędu, jednak prawdą też jest, że na przełomie lat 20. i 30. efektem motywowanych politycznie zmian personalnych było odejście, często na emeryturę, wielu wartościowych urzędników, ze stratą dla państwowej służby cywilnej.

Wbrew spotykanym czasem przekonaniom, dbałość o profesjonalizację prac i poziom kadry urzędu cechowała kierownictwo UWP nie tylko przed zamachem majowym, ale i w całym okresie Drugiej Rzeczypospolitej. Wyższe wykształcenie posiadali wojewodowie (poza Lamotem), wicewojewodowie, naczelnicy wydziału i kierownicy oddziału (z wyjątkiem nielicznych po Maju 1926 r. osób niebędących urzędnikami fachowymi). Z biegiem lat i wraz z napływem absolwentów polskich uczelni wyższych, osób z wykształceniem prawnym, ale i ekonomicznym czy ekonomiczno-politycznym oraz technicznym w wypadku wydziałów przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, komunikacyjno-budowlanego oraz dróg wodnych – rosła liczba urzędników

z wyższym wykształceniem spośród tych, którzy zaczęli pracę w urzędzie, co w latach 30., niezależnie od tego, że warunkowało w ogóle karierę w administracji, stało się elementem preferencji przy przyjmowaniu kandydatów do pracy w administracji państwowej, naturalnie przy uwzględnieniu pierwszeństwa byłych wojskowych, kawalerów *Virtuti Militari* (od 1934 r.) oraz kombatantów organizacji niepodległościowych, polskich formacji zbrojnych z okresu Wielkiej Wojny i uczestników wojen o niepodległość i granice. O ile przed zamachem majowym kilkunastoosobowa grupa urzędników posiadających stopień oficera rezerwy była efektem demobilizacji po I wojnie światowej i zmaganiach Polski o granice w latach 1918–1921, o tyle po przewrocie majowym było to już zjawisko systemowe, choć prawdą jest, że w skali kraju podwaliny pod nie położono przed 1926 r. Jednak po tymże roku posiadanie stopnia oficerskiego w znacznie większej mierze stało się – przynajmniej w obrębie administracji, w tym w UWP – elementem prestiżu społecznego. Tym bardziej że wiele czołowych stanowisk w urzędzie objęli z wolna byli oficerowie służby stałej, głównie w wydziale bezpieczeństwa publicznego (społeczno-politycznym), samorządowym oraz pracy, opieki i zdrowia, co było też efektem zasadniczych kierunków pracy UWP w okresie rządów wojewody Kirtiklisa (skądinąd majora rezerwy). Warto przy tym zaznaczyć, że po zamachu majowym, zwłaszcza po 1928 r., wzrosła wyraźnie rola wicewojewody, niezależnie od tego, że od początku był on przy wojewodzie czynnikiem fachowym, odpowiadającym za organizację i właściwy tok pracy urzędu. Przed 1926 r. wicewojewodowie byli rekomendowani przez endecję, co po odejściu w lipcu 1920 r. na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego, a następnie prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wojewody Stefana Łaszewskiego miało istotny wymiar polityczny przy wojewodach rekomendowanych przez Narodową Partię Robotniczą: Janie Brejskim i Stanisławie Wachowiaku. Po zamachu majowym zaś urzędnicy byli już ludźmi obozu władzy, szczególnie w przypadku stanowisk kierowniczych. Z punktu widzenia Pomorzan miało to efekt w postaci zmian personalnych na niekorzyść elementu miejscowego, niezależnie od tego, że zmiany te dotknęły w pierwszym rządzie osób na stanowiskach kierowniczych, do naczelników wydziałów i kierowników oddziałów włącznie, które w większości z Pomorza nie pochodziły. Nadto zaś dane zbiorcze z 1923 i 1938 r. dotyczą całej administracji ogólnej w województwie pomorskim. O ile więc według spisu funkcjonariuszy państwowych ze stycznia 1923 r. wśród 221 urzędników ogółem 168 osób pochodziło z byłej dzielnicy pruskiej (76%), 11 zaś z byłego Królestwa Polskiego (5%), 23 z Galicji (10,4%), a 19 było reemigrantami z zagranicy, zapewne głównie z Niemiec i Rosji (8,6%), o tyle

w lutym 1938 r., mimo polityki personalnej, która w okresie urzędowania wojewody Raczkiewicza wychodziła naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa pomorskiego w tym zakresie, na ponad 300 urzędników administracji ogólnej tylko 78 pochodziło z Pomorza, tj. około 26% (w tym 1 naczelnik wydziału, 1 radca UWP i 1 starosta, a także 5 wicestarostów)²⁹. Poza wszystkim innym, liczby te są istotne i z tego powodu, że element miejscowy stanowił w stosunku do przybyszów w o wiele większym stopniu czynnik stały w kształtowaniu struktury społecznej (co odnosiło się w głównej mierze do urzędników średniego i niższego szczebla, a także do niższych funkcjonariuszy państwowych³⁰).

Sprawą wartą uwagi, już zasygnalizowaną, przy tym swym znaczeniem wykraczającą poza Pomorze i UWP, pozostaje wpływ stylu i sposobu sprawowania władzy przez wojewodę Kirtiklisa na poczucie hierarchii służbowej i tok pracy urzędu, a to poprzez wyprowadzanie części spraw z zakresu administracji politycznej, delegowanych na sztab polityczny u boku wojewody, poza ramy urzędu, przez to nierzadkie pomijanie w procesie decyzyjnym części naczelników wydziału, a częściej jeszcze załatwianie spraw z pominięciem drogi służbowej. Bez wątplenia sprzyjał temu okres twardej walki z opozycją oraz symbioza wojewódzkiego i powiatowego aparatu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z aparatem administracji ogólnej, w tym i UWP. Ponadto istotną rolę odegrały tu cechy osobowe wojewody Kirtiklisa, który karierę w administracji państwowej zaczynał w cywilnych organach bezpieczeństwa państwa. Był on jednym z tych pomajowych wojewodów Drugiej Rzeczypospolitej, których uznać można za energicznych i zdecydowanych wykonawców

²⁹ J. Kutta, „My” i „oni” na Pomorzu w latach 1920–1939. Przyczynek do dziejów integracji społeczeństwa polskiego, „Zapiski Historyczne” 56, 1991, z. 2–3, s. 69–71; M. Dereszyńska-Romaniuk, *op. cit.*, s. 63.

³⁰ Czasem jednak nawet w wypadku tych ostatnich wojewoda Kirtiklis musiał oponować przeciw przysyłaniu mu przez MSW kandydatów z innych dzielnic. W piśmie z 7 X 1932 r., w odpowiedzi na pismo MSW z 30 IX 1932 r., stwierdzał m.in.: „Donoszę, że na [Józefa] Gromaszkę i [Eugeniusza] Honckiewicza [obaj z Warszawy], proponowanych przez Ministerstwo na stanowiska woźnych w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim nie reflektuję, ponieważ mam własnych kandydatów znacznie lepszych, którym już dawniej przyrzekłem posady, będąc przekonany, że Ministerstwo nie nadeśle mi swoich kandydatów na woźnych. Równocześnie zaznaczam, że na Pomorzu istnieje jeszcze silnie rozwinięty lokalny patriotyzm wśród społeczeństwa, które też okazuje wielkie niezadowolenie z powodu nadsyłania sił urzędniczych z innych województw i nigdy nie zrozumie tego, że nawet stanowiska woźnych obsadzone są ludźmi nie tutejszymi. Przyjęcie zatem kandydatów proponowanych przez Ministerstwo wywołałoby niepożądane rozgoryczenie. Z wyżej podanych motywów, proszę o przyjęcie niniejszego pisma do zatwierdzającej wiadomości”; APB, UWP, sygn. 1101, Pismo wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa do MSW pt. „Zezwolenie na przyjęcie nowych pracowników” do rąk Pana Dyrektora Departamentu Henryka Kaweckiego, 7 X 1932 r., b.p.

stawianych przed nimi zadań, kierowanych na teren województw trudnych z punktu widzenia obozu władzy. Skierowano go do Torunia po porażce jego poprzednika, Wiktora Lamota, w listopadzie 1931 r. niespodziewanie odwołanego ze stanowiska i przeniesionego w stan nieczynny, po upływie pół roku zaś na emeryturę. Mając na uwadze fakt nagłego bądź co bądź awansu Lamota ze szczebla administracji powiatowej na urząd wojewody i konsekwencje tego faktu dla stylu oraz efektów jego urzędowania na Pomorzu, trudno nie podzielić opinii o tym wojewodzie wyrażonej po latach przez płk. Januarego Grzędzińskiego, w latach 1929–1932 dowódcę 67. pułku piechoty w Brodnicy, stykającego się z Lamotem na stopie oficjalnej: „Wysoki awans [...] podzielał ujemnie na wojewodę: uderzył mu do głowy. Stał się wyniosły, apodyktyczny, uprawiał faworytyzm, pożywał schlebiania, miał kompleksy szczedrynowskiego gubernatora”³¹. One też spowodować mogły, że obaj panowie stanęli raz u pewnego na „udeptanej ziemi”... Nie ujmując wszakże wojewodzie zasług w okresie jego urzędowania na Pomorzu, stwierdzić należy, że jego styl bycia i determinacja w zakresie osiągnięcia oczekiwanych odeń rezultatów natury politycznej, w połączeniu z tym, że był jednak osobą niewystarczającego na to stanowisko formatu, przełożyły się na styl i sposób kierowania urzędem wojewódzkim, jakiego wcześniej w Toruniu nie znano, co też sprawiło, że nie zostawił po sobie dobrej pamięci, choć w dużej mierze na nią zasługiwał. Z pewnością wiele ważyło zniesienie kolegialności zarządzania UWP na mocy rozporządzenia Prezydenta RP z 19 I 1928 r. Także dająca możliwość – za pośrednictwem decyzji ministra spraw wewnętrznych – rozstania się z tymi naczelnikami wydziałów, z którymi nie widział możliwości dalszej współpracy, z czym problemy miał przed zamachem majowym wojewoda Wachowiak³². Niemniej apodyktyczność Lamota, za którą krył się brak doświadczenia w pracy na tym szczeblu, jak też zmiany personalne i redukcje personelu przeprowadzone w zasadniczej mierze w okresie jego urzędowania, miały ujemny wpływ na atmosferę pracy w urzędzie, mogły też zaburzać dotychczasowy rytm jego funkcjonowania. Kirtiklis był postacią innego formatu, można rzec: specjalistą w zakresie administracji bezpieczeństwa państwa. Podobnie jak Lamot, miał za zadanie powiększyć wpływy polityczne obozu władzy i czynił to konsekwentnie, w dużym też stopniu skutecznie, choć tajemnicą jego sukcesów był niejawnny system sprawowania władzy w województwie,

³¹ A.J. Cieślíkowa, *O człowieku, który się nie zgadzał. Biografia pułkownika Januarego Grzędzińskiego 1891–1975*, Warszawa 2009, s. 135–136.

³² S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem*, Warszawa 1991, s. 72.

za pośrednictwem poufnych, często tylko ustnych, poleceń oraz ukrytych, nieoficjalnych, a częściej nielegalnych mechanizmów i form finansowania struktur obozu władzy, a także niektórych poczynań administracji politycznej, zwłaszcza na polu spraw politycznych i narodowościowych³³. Nie pozostało to bez wpływu na relacje z podwładnymi, czasem nawet z kierownikami urzędów II instancji administracji państwowej niezespolonej. Były kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego Michał Pollak wspominał po latach, że w kontaktach z Kirtiklisem: „Wiele trzeba było nieraz znieść, wybrać mniejsze zło, mimo uszu puścić wiele, zachować dużą dozę obojętności”³⁴. Ten wojewoda nie miał kompleksów swego poprzednika, za to spore doświadczenie w postępowaniu z ludźmi i dużą dozę pewności siebie, opartą także na świadomości własnej pozycji w obozie władzy i zaufaniu, jakim cieszył się u przełożonych w MSW. Do czasu wprawdzie... Pierwsza połowa lat 30. była z jednej strony okresem usilnych dążeń do profesjonalizacji urzędu, z drugiej zaś to pod rządami Kirtiklisa wytworzył się system dwutorowości zarządzeń, w którym funkcjonowanie nie sprzyjało efektywności pracy urzędu, a czasem i respektowaniu hierarchii służbowej. Stąd też rządy wojewody Raczkiewicza były okresem przywracania pełnej normalności w UWP, ale i zaufania społeczeństwa do władzy.

³³ Szerzej piszę o tym w monografii: *Procesy „starościńskie” w województwie pomorskim w latach 1936–1937. Polityka obozu rządzącego i niejawne mechanizmy władzy na szczeblu powiatu w pierwszej połowie lat trzydziestych w świetle kilku procesów karnych*, Warszawa 2014.

³⁴ M. Pollak, *Wspomnienia kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego (III 1931 – IX 1932)*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 6, 1960 [1961], z. 2, s. 346.